

Marta Chyła*

**POCZUCIE SZANS ŻYCIOWYCH I JEGO ZWIĄZKI
Z MOTYWACJĄ NA PRZYKŁADZIE STUDENTÓW
SZKOŁY WYŻSZEJ NIEPUBLICZNEJ**

Artykuł omawia mechanizm, który może doprowadzać do marginalizacji pewnych szkół, a także wpływać na szanse sprawnego przemieszczania się ich absolwentów w strukturze społeczno-zawodowej. Chodzi tu o związek poczucia szans życiowych studentów z ich motywacją do działania. **Poczucie** rozumiane jest tu jako połączenie dwóch aspektów – rozumowego i emocjonalnego. Przy subiektywnej ocenie swojego położenia biorą udział, moim zdaniem, oba komponenty – nie da się wyzbyć żadnego z nich. Jest to zawsze subiektywna ocena, przefiltrowana przez doświadczenia, emocje, wiedzę, możliwości poznawcze itd. **Szanse życiowe** odnoszę w badaniu głównie do szans zawodowych i materialnych, gdyż w naszym sprofesjonalizowanym społeczeństwie to właśnie pozycja zawodowa i zasoby materialne wyznaczają ogólną pozycję w strukturze społecznej oraz dostęp do pozostałych dóbr.

Można założyć, że poczucie szans życiowych będzie wpływało na motywację badanych do działania w taki sposób, że będzie ona rosła gdy poczucie będzie „wysokie/dobre”, a spadała, gdy będzie „niskie/złe”. Można to prosto wytłumaczyć mechanizmem samospełniającego się proroctwa, jednak nie opieram swej hipotezy jedynie na tej koncepcji. Teorią, którą wykorzystam jest **teoria motywacji**. Teoria ta, a właściwie teorie kojarzone są często przede wszystkim z koncepcjami behaviorystycznymi, w których człowiek jest jednostką bierną, bezrefleksyjnie ulegającą wpływom środowiska. Nie są to jednak jedyne ujęcia (Madsen 1980; Łukaszewski 2000). We współczesnych uznaje się ograniczoną „sterowalność” człowieka. Uznaje się go za podmiot aktywny, a nie bierny obiekt oddziaływań, zdolny do samoregulacji, aktywnego poszukiwania informacji o otaczającym świecie i podejmowania autonomicznych decyzji, choć te zdolności nie są bezwarunkowe (Reykowski 1975, s. 16–19). Koncepcja podkreśla podmiotowość człowieka,

*Marta Chyła –mgr, socjolog, asystent, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa, Wydział Pedagogiczny; marta0chyła@gmail.com.

aspekt świadomościowy działań, znaczenie „poczucia sprawstwa”, wpisując się tym samym w nurt woluntarystycznego, humanistycznego paradygmatu, w którym od początku podkreśla się niezbędność subiektywnego znaczenia działania dla jednostki (Szacki 2002, s. 466–473, 753; Znaniecki 1992, s. 187–208).

W teoriach motywacji uznaje się, że istnieją dwa podstawowe warunki konieczne do wystąpienia motywacji (Reykowski 1975, s. 27; 1992, s. 74). Po pierwsze, podmiot musi uznawać cel/wynik swojego działania za **użyteczny** dla siebie (ta użyteczność zależy od przydatności celu do redukcji napięcia motywacyjnego, czyli stanu niespełnienia, braku. Powstaje pytanie: czy uzyskanie dyplomu danej uczelni będzie dla nich oznaczało wystarczającą użyteczność?). Po drugie, podmiot musi oceniać **prawdopodobieństwo** osiągnięcia danego celu w danych warunkach, jako wyższe od zera. Aby tej oceny dokonać, podmiot rozpatruje społeczne i osobiste warunki działania.

W rozważaniach oprę się głównie na tzw. **teoriach procesu**. Pierwszą jest **teoria oczekiwań V. H. Vrooma**, gdzie motywacja jest pojmowana jako iloczyn użyteczności/wartości wyniku i subiektywnego prawdopodobieństwa/oczekiwania osiągnięcia go. Przy niewystąpieniu, choćby w minimalnym stopniu, jednego z komponentów motywacji nie będzie, nawet jeśli drugi będzie miał dużą wartość (Maciejewska 2000a, s. 12–17).

Teoria niesprawiedliwości, (niesłuszności, nierówności) J. S. Adamsa, bazująca na koncepcji dysonansu poznawczego Festingera i socjologicznej teorii wymiany Homansa głosi, że najważniejszym elementem motywacji jest subiektywne postrzeganie sprawiedliwości otrzymywanych za włożoną pracę nagród (Maciejewska 2000b, s. 18–21). Motywacja powstaje w wyniku porównania stosunku własnego wkładu i otrzymanego wyniku z analogicznym stosunkiem u innych osób. W przypadku, gdy ta relacja jest mocno zachwiana, jednostka będzie odczuwać nierówność, negatywne napięcie emocjonalne, a dążąc do jego zniesienia będzie modyfikowała swoje zachowanie zwiększając albo zmniejszając wkład.

Odnosząc obie teorie do badanej kwestii **użyteczności celu** (pośredniego) – zdobycia wykształcenia wyższego, dyplomu w szkole niepublicznej – może ona spadać w odczuciu badanych między innymi ze względu na:

- funkcjonowanie badanych w społeczeństwie ryzyka, w którym wykształcenie formalne nie jest już takim gwarantem pozycji jak kiedyś;
- potencjalnie zaniżoną ocenę wykształcenia wyższego zdobytego w takiej szkole w środowisku (szczególnie pracodawców).

Subiektywne prawdopodobieństwo osiągnięcia celu (bezpośredniego) – oczekiwanej, pożądanej pozycji zawodowo–materialnej – także może spadać

ze względu na pogląd, że w danej szkole nie ma szans na zdobycie takiego wykształcenia, dyplomu, który realnie zwiększyłby szanse na rynku. Podobnie **poczucie słuszności** może zostać zachwiane przez obiegowe opinie o niższości wykształcenia wyniesionego z danej szkoły, a podmiot może uważać, że włożył w naukę tyle samo wysiłku, co jego koledzy z innych szkół (czyli „za dużo” w stosunku do otrzymywanych nagród). To wszystko może doprowadzić do spadku motywacji do działania. I nie chodzi tu tylko o kwestię nauki, którą badani podjęli. W dzisiejszym świecie, aby osiągnąć względny sukces w danej dziedzinie, oprócz zdobywania formalnego wykształcenia, należy podejmować i inne formy aktywności, samodzielne działania rozwojowe (choćby naukę języków, staże, kursy, wolontariat oraz pracę zarobkową itd.) w celu zdobycia jak najszerszych kompetencji społecznych, interpersonalnych, zawodowych. Na tych dodatkowych działaniach się skupię.

Badania, na których oparę moje rozważania, przeprowadziłam audytoryjnie metodą wywiadu kwestionariuszowego w maju roku 2006 i 2007 na próbie studentów trzeciego roku stacjonarnych i niestacjonarnych studiów licencjackich szkoły wyższej niepublicznej w Bydgoszczy (N 2006 = 104, w tym stacjonarni – 47, niestacjonarni – 57; N 2007 = 147, w tym stacjonarni – 60, niestacjonarni – 87). Narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety) w obu badaniach nieco się różniło, ale podstawowe pytania pozostały bez zmian, co pozwala mi na ich porównywanie. Z uwagi na pilotażowy charakter badań pytania miały raczej charakter sondujący i problem, którym się zajmę nie był w nich jasno i w pełni określony. Analizując zebrany materiał zauważyłam pewne zależności, których nie chcę lekceważyć, choć mogą one ulec weryfikacji w szerszym, nieco inaczej konstruowanym badaniu. W obu badaniach stosunek studentów stacjonarnych i niestacjonarnych w badanej próbie mniej więcej odpowiadał rozkładowi tej cechy wśród całego rocznika. W ukazywanych wynikach będę przedstawiała osobno studentów stacjonarnych i niestacjonarnych, gdyż te dwie kategorie różnią się w sposób znaczący.

Aby analizować zależności, muszę najpierw przedstawić jakie jest średnie poczucie szans życiowych wśród badanych. Badani mieli określić procent szans (0 – brak szans, 100 – pełen sukces) na realizację swych celów (szczególnie w sferze zawodowej i materialnej) w dwóch momentach – gdy rozpoczynali naukę w tej szkole i po zdobyciu dyplomu licencjata. Pytanie to, jak widać, miało z jednej strony charakter retrospektywny, z drugiej prospektywny (wynikać z tego może szereg uproszczeń, dlatego wyniki traktuję jedynie jako sygnał, który będę chciała zweryfikować w późniejszych badaniach panelowych lub

gasi panelowych). W przedstawianych badaniach będą odnosiła się do poczucia początkowego. Od razu trzeba zauważyć, że nastąpił jego wzrost od roku 2006 do 2007. Szczególnie wysoki wzrost nastąpił wśród studentów stacjonarnych: od 35,11% w 2006 do 49,45% w 2007. Wśród studentów niestacjonarnych w roku 2006 było to 43,8%, a w 2007 48,56%.

Pierwszym problemem badawczym jest: *Czy istnieje związek pomiędzy wysokością poczucia szans a potencjalną negatywną oceną szkoły w środowisku.* Od razu dodam, że badana szkoła jest młoda – funkcjonuje od roku 2000. W rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” na rok 2006 znalazła się na 43. pozycji wśród 83 najlepszych niepublicznych uczelni kształcących na poziomie licencjatu (*Ranking... 2006*). Moim zdaniem to niezła pozycja, szczególnie, że za nią znalazły się uczelnie starsze. W roku 2007 przeszła do kategorii niepublicznych uczelni kształcących na poziomie magisterskim, wśród których kryteria oceny są o wiele wyższe i znalazła się na 92. miejscu wśród najlepszych uczelni niepublicznych (*Ranking... 2007*).

Powstanie i gwałtowny rozwój w Polsce po roku '91 szkolnictwa niepublicznego, szczególnie na poziomie wyższym, było i jest pewnym fenomenem w krajach postkomunistycznych i niosło ze sobą rozmaite konsekwencje. Z jednej strony upowszechnienie wykształcenia wyższego miało wyrównywać szanse edukacyjne młodzieży (co, niestety, nie do końca się udało) i rzeczywiście rozbudziło jej ambicje. Z drugiej strony przyczyniło się do dewaluacji dyplomu studiów wyższych.

Dewaluacja dyplomu, wykształcenia wyższego to oczywiście szersza kwestia, wiążąca się nie tylko z upowszechnieniem dostępu do niego. Drugim czynnikiem jest „wejście” Polski w „strefę” beckowskiego społeczeństwa ryzyka (Beck 2002), gdzie uzyskany dyplom nie gwarantuje dożgonnego zatrudnienia (właściwie nie gwarantuje go w ogóle), a szybko zmieniający się rynek przesuwając akcent ze zdobycia dyplomu na kształcenie się przez całe życie. Z jednej strony następuje instrumentalizacja wykształcenia wyższego i młodzież dopasowując się do tego pragmatycznie wybiera kierunki studiów. Z drugiej strony, aby móc uczyć się przez całe życie potrzebne są kompetencje ogólne, które nie na wszystkich wyspecjalizowanych kierunkach studiów są rozwijane.

W moich rozważaniach odniosę się jednak do węższego rozumienia problemu – dewaluacji dyplomu poszczególnych szkół, szczególnie niepublicznych. Choć są oczywiście chlubne wyjątki szkół niepublicznych cieszących się zasłużoną renomą, to jednak dyplom uczelni państwowej ma nadal wyższą wartość. Jest to oczywiście częściowo słuszne – nie wszystkie uczelnie niepubliczne należycie dbają o jakość kształcenia. Jednak i nie wszystkie

państwowe o nią dbają. Z ocen PKA za 2005 rok wynika, że ocenę pozytywną uzyskało 74% uczelni publicznych (w tym 67% publicznych uczelni zawodowych) i 72% niepublicznych (głównie zawodowych) – nie jest to więc jakaś porażająca różnica. Jak mówił w 2006 roku na łamach „Gazety Wyborczej” prof. Zbigniew Marciniak – Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej: „To w ogóle jest ciekawe zjawisko. Ludzie dziś uważają, że prywatne przedszkola, podstawówki i licea są lepsze. Ale jak studia, to państwowe. Oba sądy są niesprawiedliwe i niezbyt odpowiadają skomplikowanej rzeczywistości” (*Rozmowa...* 2006). Jednak tak właśnie często jest choć szerząca informacja nie zawsze musi być obiektywna i może to różnymi drogami doprowadzać do marginalizacji danej szkoły, tym samym do zmniejszenia szans życiowych młodzieży do niej uczęszczającej.

Jak wspominałam, taka negatywna ocena może spowodować, że studenci uznają, iż nauka w tej szkole nie przyniesie im oczekiwanego rezultatu, czyli wykształcenia, które otworzy im nowe możliwości. Zgodnie z teorią oczekiwań motywacja do nauki i innych działań będzie wówczas spadała i wyniki studentów, jak i całej szkoły rzeczywiście będą gorsze.

Aż 77,55% badanych się spotkało z negatywną opinią, w tym 78,33% studentów stacjonarnych i 77,01% niestacjonarnych. Pytanie, czy ci, którzy swoje początkowe szanse oceniali niżej od średniej spotykali się z nią statystycznie częściej.

Tabela 1

Czy spotkał/a się Pan/i z negatywną oceną dotyczącą jakości studiów na swojej uczelni?

Studenci stacjonarni 2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	77,78%	82,5%
Nie	22,22%	17,5%
Σ	100%	100%

Okazuje się, że na studiach stacjonarnych (tabela 1) taka zależność nie występuje. Na studiach niestacjonarnych (tabela 2) występuje, ale przekracza bardzo nieznacznie granice błędu statystycznego. Jednak warto moim zdaniem przy kolejnych badaniach wziąć pod uwagę cechy indywidualne badanych: ich wrażliwość na opinię innych, zależność własnych opinii od opinii innych. Szczególnie, że studenci stacjonarni o poczuciu niższych szans, spotykający się z takimi opiniami, spotykali się z nimi częściej niż wskazani studenci o poczuciu wyższych szans (o 13,42 punktów procentowych).

Tabela 2

Czy spotykał/a się Pan/i z negatywną oceną dotyczącą jakości studiów na swojej uczelni?

Studenci niestacjonarni 2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	79,41%	75,47%
Nie	20,59%	24,53%
Σ	100%	100%

Drugie pytanie to: *Czy istnieje związek pomiędzy wysokością poczucia szans a podejmowaniem działań dodatkowych?* Hipoteza: im niższe poczucie, tym mniej działań, gdyż dojdzie do obniżenia wartości celu pośredniego, czyli narzędzia uzyskania celu bezpośredniego.

Ze względu na tryb studiowania oraz zauważone wśród całej badanej grupy prawidłowości traktuję studentów stacjonarnych i niestacjonarnych osobno. W pierwszym wypadku badać będę korelację z „innymi niż praca zarobkowa działaniami”, w drugim z pracą zarobkową.

Jeśli chodzi o studentów stacjonarnych, to osoby, które deklarowały „niskie poczucie” różnią się poziomem aktywności (innej praca zarobkowa) od tych, które deklarowały wyższe (tabela 3).

Tabela 3

Czy podjął/ęła Pan/i w czasie studiów jakieś inne systematyczne działania (oprócz pracy zarobkowej), by swoje cele zrealizować?

Studenci stacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	38,1%	66,67%
Nie	61,9%	33,33%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	61,11%	82,05%
Nie	38,89%	17,95%
Σ	100%	100%

Zarówno w roku 2006, jak i 2007 rzadziej podejmowały te działania. W 2006 o 28,57 punktów procentowych i o 20,94 w 2007. Postępując w ten sposób sami sobie obniżają szanse na dogodne ulokowanie się na rynku pracy. Cieszy, że w ogóle (także wśród wspomnianych osób) studenci stacjonarni częściej podejmują te działania. W 2006 roku podejmowało je 55,32% badanych, a w 2007 już 76,27%.

W odniesieniu do studentów niestacjonarnych również widać przewidywany związek, między poczuciem a podjęciem pracy. W 2006 różnica wynosi 18,59 punktów procentowych, natomiast w 2007 tylko 4,66. Tu także można zauważyć wzrost pracujących w całej grupie (od 66,67% w 2006 do 79,31% w 2007) (tabela 4).

Tabela 4

Czy pracuje Pan/i zarobkowo?

Studenci niestacjonarni**2006**

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	58,33%	76,92%
Nie	41,67%	23,08%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Tak	76,81%	81,13%
Nie	23,53%	18,87%
Σ	100%	100%

Oczywiście nie można wykluczyć, że ze względu na retrospektywność badania, to brak działań spowodował obniżenie oceny swych życiowych szans na początku studiów, a nie odwrotnie, ale związek moim zdaniem istnieje.

Dla porządku dodam, że w całej próbie najniżej oceniały swe początkowe szanse osoby, które nie podjęły w ogóle żadnych działań. Te z nich, które studiowały stacjonarnie oceniły swe szanse o 3,92 punktów procentowych niżej od średniej w 2006 roku, i o 6,03 w 2007. Studiujący niestacjonarnie o 17,13 punktów procentowych w 2006 i o 13,56 w 2007.

Należy też zauważyć, że studenci niepodjmujący działań ocenili też najniżej ze wszystkich swe „końcowe” szanse. Różnice widać wśród studiu-

jących stacjonarnie i nie podejmujących „innych niż praca” działań w 2007 roku (7,16 punktów procentowych niżej od średniej). Studiujący niestacjonarnie i niepracujący w 2006 ocenili swe końcowe szanse o 29,65 punktów procentowych niżej od średniej. Jeśli weźmie się pod uwagę osoby, które nie podjęły ani pracy, ani innych działań, to ich poczucie jest nawet o 40 punktów procentowych niższe od średniej (studenci niestacjonarni w 2007). Może mieć to, oprócz negatywnych skutków (na przykład obniżenia aspiracji), także, jak sądzę, pozytywne strony – na przykład większą adekwatność i racjonalność oceny swoich możliwości, podejmowanych decyzji. Niestety, trzeba też zauważyć pewną niepokojącą tendencję u badanych w 2006 roku studentów stacjonarnych, którzy nie podjęli dodatkowych działań. Tu różnic w deklarowanej ocenie końcowych szans w stosunku do reszty badanych właściwie nie było. To może z kolei świadczyć o nieadekwatności i nieracjonalności ich podejścia. Na szczęście w roku 2007 różnice te uwidoczniły się.

Aby lepiej rozpoznać badaną sytuację, należy także rozważyć związek cech społecznych badanych z ich poczuciem.

Związek widać, gdy przyjrzymy się **miejscu zamieszkania** (tabela 5 i 6). I tak, wśród studentów o poczuciu niskich szans w roku 2006 zarówno na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych więcej było mieszkańców wsi i małych miast, a mniej mieszkańców dużych miast (stacjonarni o 21,43 punktów procentowych; niestacjonarni o 17,94 punktów procentowych) w porównaniu do studentów z wyższym poczuciem. W roku 2007 te różnice nie są już tak duże, jednak w grupie o poczuciu niskich szans nadal mniej jest mieszkańców dużych miast.

Wśród wszystkich badanych mieszkańcy wsi stanowią średnio 28,42%, a miast poniżej 100 tys. mieszkańców 43,79%. To kategorie zwykle niedoreprezentowane na studiach państwowych. Jak widać, jest to dla nich szansa, którą chcą wykorzystać. Z drugiej strony, jeśli pozostaną bierni i nie będą podejmować działań innych niż nauka, to nadal pozostaną „w tyle” – aczkolwiek z dyplomem w ręku. Na szczęście, jeśli weźmie się pod uwagę wszystkich badanych, to nie wszędzie zachodzą takie zależności - nie wszyscy studenci ze wsi i mniejszych miast są mniej aktywni niż ich koledzy z dużych miast. Faktycznie mniej aktywni są studenci:

— w roku 2006:

- stacjonarni mieszkający na wsi,
- niestacjonarni mieszkający na wsi i w małych miastach,

— w roku 2007:

- stacjonarni mieszkający w małych miastach,
- niestacjonarni mieszkający w małych miastach,

ale w większości są to różnice oscylujące w granicach 5 punktów procentowych.

Kolejną cechą odróżniającą osoby o niskim poczuciu szans od reszty jest **poziom wykształcenia rodziców**.

Wśród studentów stacjonarnych (tabele 7 i 8) w obu rocznikach widać, że wśród ojców osób z poczuciem niskich szans przeważają ojcowie z wykształceniem poniżej średniego w stosunku do osób z poczuciem wyższych szans (o 7,66% w 2006 i 11,33 % w 2007). W roku 2007 wystąpiła również w pierwszej grupie przewaga matek z takim wykształceniem (o 13,89 %).

Wśród studentów niestacjonarnych w roku 2006 występuje podobna zależność. Ojcowie studentów o poczuciu niższych szans w roku 2006 w porównaniu do rodziców studentów z poczuciem wyższych szans częściej legitymują się wykształceniem poniżej średniego (23,08 %), podobnie matki (o 27,48%). Natomiast w roku 2007 różnice te wśród matek zanikają, a wśród ojców odwracają się (−14,59 punktów procentowych), jednak nie na korzyść wykształcenia wyższego, lecz średniego.

Widać tu znowu tendencję, że wśród osób o poczuciu niskich szans przeważają osoby z grup „nieuprzywilejowanych”. To poczucie u dzieci rodziców z niskim wykształceniem ma swoje uzasadnienie, jak sądzę, w braku odpowiedniego kapitału kulturowego, co w konfrontacji z innymi studenta-

Tabela 5

Miejsce zamieszkania

Studenci stacjonarni**2006**

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Wieś	28,57%	16,67%
Miasto ≤100 tys. mieszkańców	42,86%	33,33%
Miasto >100 tys. mieszkańców	28,86%	50%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Wieś	38,89%	30%
Miasto <=100 tys. mieszkańców	50%	50%
Miasto >100 tys. mieszkańców	11,11%	20%
Σ	100%	100%

Tabela 6

Miejsce zamieszkania

Studenci niestacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Wieś	37,90%	23,08%
Miasto <= 100 tys. mieszkańców	43,83%	42,31%
Miasto >100 tys. mieszkańców	16,67%	34,61%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Wieś	29,41%	26,42%
Miasto <= 100 tys. mieszkańców	44,12%	41,51%
Miasto >100 tys. mieszkańców	26,47%	32,07%
Σ	100%	100%

mi może powodować gorszą samoocenę. Być może uważają oni te różnice jako nie do przeskoczenia, stąd spadek motywacji. Jednak, biorąc pod uwagę wszystkich badanych, znowu nie można powiedzieć jednoznacznie, że niskie wykształcenie rodzica pociąga bezwzględnie brak aktywności. Faktycznie

Tabela 7

Wykształcenie matki
Studenci stacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	23,81%	20,83%
Średnie lub powyżej	76,19%	79,17%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	38,89%	25%
Średnie lub powyżej	61,11%	75%
Σ	100%	100%

Tabela 8

Wykształcenie ojca
Studenci stacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	38,1%	30,44%
Średnie lub powyżej	61,9%	69,56%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	58,83%	47,5%
Średnie lub powyżej	41,17%	52,5%
Σ	100%	100%

mniej aktywni są w obu latach studenci stacjonarni – dzieci ojców z niskim wykształceniem (około 10 punktów procentowych). Można natomiast zauważyć również zależności odwrotne: w 2006 wśród dzieci matek z niższym

Tabela 9

Wykształcenie matki
Studenci niestacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	43,48%	16%
Średnie lub powyżej	56,52%	84%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	35,29%	37,73%
Średnie lub powyżej	64,71%	62,27%
Σ	100%	100%

Tabela 10

Wykształcenie ojca
Studenci niestacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	50%	26,92%
Średnie lub powyżej	50%	73,08%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Poniżej średniego	41,18%	55,77%
Średnie lub powyżej	58,82%	44,23%
Σ	100%	100%

wykształceniem (stacjonarni – 5,95 punktów procentowych, niestacjonarni – 9,17 punktów procentowych) i w 2007 wśród studentów niestacjonarnych – dzieci ojców z niższym wykształceniem (6,98 punktów procentowych).

Jeśli chodzi o **sferę materialną**, to w obu badaniach zastosowałam nieco odmienne pytania, co nie pozwala mi wprost porównywać wyników. Jednak i w roku 2006 i 2007 widać, że wśród osób z poczuciem niskich szans w stosunku jest więcej osób „biedniejszych” niż wśród osób o poczuciu wyższych szans.

Ostatnią cechą, do której się odniosę, jest **usamodzielnienie się badanych** (czyli niezależność materialna od rodziców) (tabela 11 i 12).

Tabela 11

Usamodzielnienie się studentów

Studenci stacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Niesamodzielnii	90,48%	75%
Usamodzielnieni	9,52%	25%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Niesamodzielnii	94,44%	92,5%
Usamodzielnieni	5,56%	7,5%
Σ	100%	100%

W roku 2006 widać, że wśród osób o poczuciu niskich szans, zarówno na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych, studentów niesamodzielnich

Tabela 12

Usamodzielnienie się studentów

Studenci niestacjonarni

2006

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Niesamodzielnii	62,5%	34,62%
Usamodzielnieni	37,5%	65,38%
Σ	100%	100%

2007

	Poczucie poniżej średniego	Poczucie powyżej średniego
Niesamodzielni	44,12%	32,08%
Usamodzielnieni	55,88%	67,92%
Σ	100%	100%

jest więcej niż wśród osób o poczuciu wyższych szans (odpowiednio o 15,48 i 27,88 punktów procentowych). W roku 2007 znaczącą różnicę (12,04 punktów procentowych) widać już tylko wśród studentów niestacjonarnych.

Z drugiej zaś strony, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkich badanych, to nie można właściwie powiedzieć, że osoby niesamodzielne podejmują działania rozwojowe rzadziej niż samodzielne, a w niektórych badanych kategoriach podejmują je częściej. W tym przypadku należałoby przeanalizować inne możliwości. Na przykład usamodzielnieni studenci stacjonarni mogą nie podejmować „innych niż praca” działań, gdyż właśnie pracują.

Jak widać z przedstawionych przykładów, ciężko jest poprzez cechy społeczne badanych wytłumaczyć do końca związek pomiędzy spadkiem poczucia szans a spadkiem motywacji do działania.

Podsumowując, należy zauważyć, że istnieje związek pomiędzy początkowym poczuciem szans życiowych a podejmowaniem dodatkowej aktywności rozwojowej – studenci o poczuciu niższych szans podejmują ją rzadziej. Jednak ani spotkanie się z negatywną opinią o szkole, ani szereg cech badanych nie wskazuje na jednokierunkową zależność z poczuciem. Nie można również jednoznacznie stwierdzić, że to niskie początkowe poczucie wywołuje brak aktywności czy może jest odwrotnie. Jak więc jeszcze można tłumaczyć związek pomiędzy poczuciem niższych szans a niepodejmowaniem działań? Jak już wspominałam, upatrywałabym tu związku z cechami osobowymi. W obu badaniach zadałam respondentom pytanie, co odczuwają, myśląc o swej przyszłości. Z jednym wyjątkiem (studenci niestacjonarni w roku 2007), studenci o poczuciu niższych szans częściej niż inni (od 5 do 30 punktów procentowych) odczuwali strach/niepokój. Może być oczywiście tak, że jest to wynik niepodjęcia przez nich dodatkowych działań. Jednak może być i tak, że mają oni w ogóle wyższy poziom lęku, co może paraliżować ich działania. Tę hipotezę będę mogła jednak dopiero zweryfikować w badaniach właściwych.

Literatura

- BECK U. (2002), Społeczeństwo ryzyka – w drodze do innej nowoczesności, Scholar, Warszawa.
- ŁUKASZEWSKI W. (2000), Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych, [w:] Psychologia. Podręcznik akademicki. Część druga – Psychologia ogólna, red. J. Sterlau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- MACIEJEWSKA M. (2000a), Skutek w zależności od celu. Motywowanie na przykładzie teorii oczekiwań, [w:] „Personel. Zatrudnianie – Motywowanie – Szkolenie”, nr 8.
- MACIEJEWSKA M. (2000b), W poczuciu (nie)sprawiedliwości. Koncepcja słusznej płacy J.S. Adamsa, [w:] „Personel. Zatrudnianie – Motywowanie – Szkolenie”, nr 1.
- MADSEN K. B. (1980) Współczesne teorie motywacji, Warszawa, PWN.
- RANKING Szkół Wyższych (2006), „Perspektywy” IV–V.
- RANKING Szkół Wyższych (2007), „Perspektywy” V–VI.
- ROZMOWA z prof. Zbigniewem Marciniakiem, „Gazeta Wyborcza” z 2 X 2006, dodatek – Praca nr 40.
- REYKOWSKI J. (1975), Teoria motywacji a zarządzanie, Warszawa, PWE.
- REYKOWSKI J. (1992), Motywacja, [w:] Psychologia ogólna. Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość, red. T. Tomaszewski, PWN, Warszawa.
- SZACKI J. (2002) Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe, PWN, Warszawa.
- ZNANIECKI F. (1992), Nauki o kulturze, PWN, Warszawa.

Marta Chyła

**SENSE OF LIFE CHANCES
AND ITS CONNECTIONS WITH MOTIVATION
– AN EXAMPLE OF STUDENTS OF A PRIVATE UNIVERSITY**

Abstract

This article describes the mechanics that can influence social (especially professional) mobility of graduates of private universities and the school's position. It is about the connection of students' sense of social chances with their motivation to act. Contemporary theories of motivation recognize the human being as an active person, not a passive object of influences. An individual is capable of self-control, an active search for information about the surrounding world and autonomous decision-making. These theories also emphasize the essential value of subjective meaning of acting for an individual. We can presume that the sense of social chances will be influencing motivation to act in a sense that it will increase when this sense is high/good and decrease when this sense is low/bad. This article is based on research conducted in May 2006 and 2007 among students of private universities.